



Grecja – jeszcze suwerenna czy już kolonia UE?

Podwójna gra premiera Grecji może dziwić. Pomimo faktu, że grecki naród w referendum odrzucił propozycję Trojki (Komisja Europejska, Europejski Bank Centralny i Międzynarodowy Fundusz Walutowy) Alexis Tsipras podpisał się pod propozycjami instytucji międzynarodowych, które są o wiele bardziej drastyczne niż te odrzucone w referendum. Przeciwno swoistemu dyktatowi UE zagłosowało wielu posłów jego partii – Syriza.

Przegłosowany przez grecki parlament program oszczędnościowy przewiduje: podniesienie podatku VAT i rozszerzenie bazy podatkowej, podwyższenie wieku emerytalnego, cięcia wydatków, także socjalnych, deregulację rynku pracy, wprowadzenie automatycznego hamulca wydatków w przypadku niedotrzymania celów pierwotnej nadwyżki budżetowej. Zalecono też Grekom kontynuację prywatyzacji operatora sieci przesyłu energii elektrycznej, a także znaczne rozszerzenie całego programu prywatyzacji, przeprowadzanej pod nadzorem UE.

Grecka tragedia to groźne memento dla Polski. W numerze opinie ekonomistów: prof. Elżbiety Mączyńskiej i prof. Jerzego Żyżyńskiego.



Mundurowi mają dość

Funkcjonariusze służb mundurowych podlegających Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w tym pracownicy Straży Pożarnej zrzeszeni w Solidarności, będą protestować w Warszawie 23 lipca. Jak podkreślają, mają dość ministerialnych obietnic. Czekają natomiast na konkretne działania resortu.

– Przedstawiciele resortu spraw wewnętrznych nie potrafili w klarowny sposób odpowiedzieć na pytania: jakie będą podwyżki, kiedy będą i czy w ogóle będą. Dostaliśmy strzępki informacji. Minister Teresa Piotrowska mówiła, że prowadzone są rozmowy z Ministerstwem Finansów, ale żadnych

konkretów nie przekazała. Natomiast kolejny raz zapewniano nas, że takich informacji możemy spodziewać się za dwa, trzy tygodnie. Hasło „dwa, trzy tygodnie” słyszymy od kwietnia. Ile tak można czekać? – pyta Robert Osmycki przewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność.

Ratowanie Śląska kosztem Małopolski

Przeniesienie centrali zarządu spółki PKP Cargo z Krakowa do Katowic oznacza dla Krakowa likwidację ponad 150 miejsc pracy, dlatego 15 lipca po raz kolejny związkowcy NSZZ Solidarność pikietowali pod małopolskim urzędem wojewódzkim.



Sztuka musi poszukiwać prawdy

– Czuję się dłużnikiem bohaterów, którzy ponieśli ofiarę życia. Jestem im coś winna. Zagranie roli w filmie Antoniego Krauzego to jeszcze nie jest spłata długu, ale chociaż mały gest – z Ewą Dałkowską, aktorką teatralną i filmową, odtwórczynią roli Marii Kaczyńskiej w filmie „Smoleńsk” rozmawia Agnieszka Żurek.



Przemierzyć Hel na dwóch kołach

Półwysep Hel w ostatnich latach zmienił swoje oblicze. Zyskał jedną z najładniejszych w kraju ścieżek rowerowych i Muzeum Obrony Wybrzeża. Nadmorską perłą pozostaje Jurata, którą uwielbiał Wojciech Kosak. Tylko prezydencki ośrodek nadal niedostępny dla zwiedzających.

Stałe felietony zamieszczają:



W debacie publicznej pojawia się, co jakiś czas, pytanie „Jaka lewica jest potrzebna Polsce?”. Nam obywatelom potrzebna jest lewica, która przede wszystkim dba o jakość życia słabszej większości, np. pracowników, drobnych przedsiębiorców, konsumentów – pisze w felietonie **Rafał Górski**. – Dbą o jakość życia, na którą składa się m.in. sprawna publiczna służba zdrowia, powszechna edukacja na dobrym poziomie, wartościowa żywność i czyste powietrze. Dbają, domagając się m.in. prospołecznego systemu podatkowego, w którym najbogatsi (korporacje, prezesi, specjaliści) płacą dużo większe podatki niż najbiedniejsi (mikro- i małe firmy, prekariusze). Lewica, która chce rozwiązań systemowych wzmacniających demokrację uczestniczącą. Zakorzeniających partie, związki zawodowe i organizacje pozarządowe w społeczeństwie.



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Marek Jan Chodakiewicz



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Jan Pietrzak

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: podstawowe cechy stosunku pracy, dyżur domowy a godziny odpoczynku, bezpieczeństwo jazdy na rowerze.

Koniec onkologicznego protestu

Protest związkowców w sprawie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli to kolejny przykład bałaganu w polskiej służbie zdrowia.

Związkowcy z lubelskiego Centrum domagali się natychmiastowej interwencji władz województwa lubelskiego, które m.in. sprawują nadzór nad służbą zdrowia na Lubelszczyźnie, żądając, by zakończyły wielotygodniową administracyjną przepychankę pomiędzy dyrekcją Centrum a lubelskim oddziałem NFZ, który nie chciał podpisać z nim nowych kontraktów.



Umiarkowany optymizm

Nowy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy został przyjęty w Poczcie Polskiej. To mniejsze zło – mówią związkowcy z pocztowej Solidarności, którzy nieprzerwanie prowadzą spór zbiorowy z pracodawcą.

Fenomen Anny Jantar

Starsi wciąż pamiętają piosenkarkę Annę Jantar, sympatia przeniosła się na młodych. Ci drudzy, chociaż znają artystkę tylko z videoklipów i interpretacji utworów w wykonaniu jej córki Natalii Kukulskiej, chcą jej piosenek słuchać.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, kryzówka i wiele więcej...

Moc atrakcji na 35-lecie „Solidarności”

Występ Chrisa de Burgha uświetni obchody 35-lecia powstania NSZZ „Solidarność”. Dodatkową atrakcją będzie koncert „MY Naród” na dużej scenie, a także występy BoneyM i Papa Dance. Dla całych rodzin przewidziano liczne zabawy i konkursy.

Wszystko to organizowane jest w ramach festynu „Solidarność pokoleń”, który odbędzie się 29 sierpnia na terenie Stoczni Gdańskiej (początek godz. 15). Ok. godz. 14 na placu Solidarności odbędzie się de-

monstracja, którą zakończy uroczyste składanie kwiatów pod bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej.

W czasie festynu wystąpi Papa Dance i BoneyM (godz. 15). O godz. 19 rozpocznie się transmitowany przez TVP

koncert „My Naród”, na którym zespoły z całej Polski zagrają kultowe przeboje lat 80. O godz. 21.30 na scenę wyjdzie irlandzki wokalista i gitarzysta Chris de Burgh.

W chwili obecnej zarządy regionów organizują nabór chętnych do udziału rocznicowej imprezie.

Szczegółowy program ogłosi Piotr Duda, szef związku podczas konferen-



cji prasowej, zaplanowanej na 24 lipca o godz. 13. Tego dnia „Solidarność” rusza z promocją wydarzenia.

hd



fot. sxc.hu

Związki zawodowe w Polsce Raport GUS

W ubiegłym roku co czwarta osoba zrzeszona w związkach zajmowała się zawodowo edukacją, a największy odsetek związkowców występował w górnictwie. Prawo do zrzeszania się pracowników zatrudnionych na śmieciówkach sprawi, że zmieni się obecny portret związkowca: nauczyciela albo górnika.

Według OECD w 2012 roku tylko 12 proc. pracowników pobierających pensję należało w naszym kraju do związków zawodowych. „Dziennik Gazeta Prawna” informuje, że te dane są niedoszacowane, ponieważ eksperci OECD przyjęli, że w tym czasie pra-

cowało w oparciu o umowę o pracę 12 mln Polaków. Decyzja Trybunału Konstytucyjnego, który uznał prawo osób samozatrudnionych oraz zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych do tworzenia związków zawodowych wpłynie na zmianę sytuacji.

Część pracowników wstąpi do działających już organizacji związkowych, część założy nowe. Dzięki temu może się m.in. zwiększyć odsetek zakładowych organizacji związkowych w prywatnych firmach.

W ubiegłym roku co czwarta osoba zrzeszona w związkach zajmowała się zawodowo edukacją, a największy odsetek związkowców występował w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego oraz w firmach zajmujących się wydobywaniem innych surowców – 72 proc. Nowi związkowcy zapewne wpłyną na zmianę tego wizerunku.

Według GUS większość jednostek organizacyjnych związków zawodowych zadeklarowało, że w 2014 r. doświadczało problemów, prowadząc swoją działalność. Odpowiedzi były zróżnicowane w zależności od poziomu struktury związkowej. Najczęściej na problemy wskazywały organizacje znajdujące się najwyżej w strukturze (81 proc.), następnie działające na terenie kilku zakładów pracy

(70 proc.), a najrzadziej – działające tylko w jednym zakładzie pracy (60 proc.).

1/3 badanych miała trudności w kontaktach z pracodawcami. Niewiele mniej organizacji wskazywało problemy związane z obowiązującymi przepisami i procedurami prawnymi – barierę tę zadeklarowało 29 proc. spośród wszystkich związków zawodowych. Kolejne trudności to kontakty z administracją publiczną (43 proc.) i z mediami (28 proc.). Te rodzaje problemów w zdecydowanie mniejszym zakresie dotyczyły organizacji międzyzakładowych, a w najmniejszym – zakładowych.

„Dziennik Gazeta Prawna”, powołując się na badania zwraca dodatkowo uwagę, że związki zawodowe w Polsce nie rozdają etatów, nie szastają pieniędzmi i nie ma ich tak dużo, jak powszechnie się sądzi. Wbrew stereotypom w związkach nie ma etatowego rozpasania, a koszty działalności nijak się mają do kosmicznych sum podawanych w tabloidach.

hd



RDS to nowe otwarcie w dialogu społecznym

– Choć chcieliśmy więcej, to osiągnęliśmy kompromis. Uważamy, że na dziś ta ustawa wyprzedza epokę, nawet jeśli chodzi o ustawy w poszczególnych państwach europejskich – mówił w Istebnej Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność” podczas wspólnej konferencji prasowej z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem pracy. Zgodnie z ministrem ocenił, że powstanie Rady Dialogu Społecznego to nowe otwarcie w dialogu społecznym.

Tak jak w Komisji Trójstronnej, w RDS będą uczestniczyć przedstawiciele pracowników, pracodawców

i strony rządowej, ale Rada będzie ciałem niezależnym. Prezydent będzie miał prawo powoływania i odwoływania

członków RDS, wskazanych przez związki, pracodawców i premiera.

Minister Kamysz zaznaczył, że ustawa to wspólna inicjatywa partnerów społecznych, pracodawców i związkowców. – Chciałbym, żeby Rada Dialogu Społecznego wystartowała jak najszybciej. To prezydent RP będzie powoływał jej członków, po podpisaniu ustawy jest 14 dni na wejście w życie, później na powołanie przedstawicieli poszczególnych organizacji i możemy ruszyć z pracą w dialogu trójstronnym, partnerskim, bo on jest po prostu potrzebny, tematów nie brakuje – tłumaczył minister pracy.

– Choć chcieliśmy więcej, to osiągnęliśmy kompromis. Uważamy, że na dziś ta ustawa wyprzedza epokę, nawet jeśli chodzi o ustawy w poszczególnych państwach europejskich – wyjaśnił Piotr

Duda. Przewodniczący „S” ocenił, że dla przyjęcia nowej ustawy duże znaczenie miało wyjście związków z Komisji Trójstronnej w 2013 r. Wśród zalet nowej ustawy wymienił zasadę rotacyjnej zmiany przewodniczącego oraz to, że żadna ze stron dialogu nie będzie uprzywilejowana. – Bardzo ważną rolę w tym dialogu będzie odgrywał także prezydent RP, który będzie mianował jej członków i którego reprezentant będzie brał udział w posiedzeniach Rady Dialogu Społecznego. Co ważne, w posiedzeniach będą mieli obowiązek brać udział ministrowie konstytucyjni. To ciało będzie dążyło do tego, żeby nie wychodzić na ulice, nie strajkować, tylko usiąść i rozwiązywać problemy na miejscu – podkreślał lider związku.

hd

Agencje pracy tymczasowej to patologia Będzie zmiana prawa

– To jest kolejna patologia, którą musimy wspólnie z Ministerstwem Pracy zacząć rozwiązywać – podkreślał przewodniczący KK. – Nie dość, że większość pracowników w tych agencjach nie ma umów o pracę, to jeszcze faktycznie w agencjach pracują nie 18 miesięcy, tylko kilka lub nawet kilkanaście lat. To jest dla nich po prostu biznes. Nigdy nie będą zainteresowani, żeby przerzucić pracownika z tymczasowości do pracy na stałe, bo z czego by mieli zyski? Tu potrzebna jest zmiana w ustawie – dodał przewodniczący „S”.

Państwowa Inspekcja Pracy zaprezentowała pod koniec ub. roku raport, z którego wynika, że agencje pracy tymczasowej – korzystając z luk w przepisach – utrzymują pracowników przez wiele lat w systemie pracy tymczasowej u jednego pracodawcy. PIP wskazała, że agencje obchodzą prawo, kierując pracowni-

ka do tego samego pracodawcy kolejno przez kilka agencji pracy. Raport powstał po 163 kontrolach inspekcji w agencjach pracy tymczasowej i 186 kontrolach w firmach, w których te osoby pracują.

Na koniec 2014 r. w Polsce działało 5157 agencji, to absolutny rekord.

foto. W. Obremski



Minister Kosiniak-Kamysz zapewnił, że prace nad odpowiednim projektem zmian w prawie trwają. – Myślę, że jest szansa na dobre rozwiązanie w sprawie ewolucji funkcjonowania agencji pracy tymcza-

sowej – powiedział. – Dlaczego tak późno, panie ministrze? – ripostował lider związku. – Ja wiem, że idzie kampania wyborcza, że w tej chwili są zniwa dla związków zawodowych.

hd

Janusz Śniadek szefem PiS na Pomorzu

Prawo i Sprawiedliwość połączyło dwa okręgi partyjne – gdański i gdyńsko-słupski – w jeden pomorski. Nowym szefem struktur PiS w regionie został wskazany przez Jarosława Kaczyńskiego Janusz Śniadek, były przewodniczący najpierw gdańskiej, a potem krajowej „Solidarności”. Śniadek, dotychczasowy szef partii w Gdyni i Słupsku, zapowiada poprawienie regionalnego wyniku PiS w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Do tej pory prawica przegrywała na Pomorzu z PO.

– Połączenie okręgów ma na celu większe wykorzystanie potencjału PiS na Pomorzu. Do tej pory struktury partyjne odzwierciedlały granice dwóch pomorskich okręgów wyborczych – w Gdańsku, w Gdyni i Słupsku. Obecnie powstała jedna struktura wojewódzka.

Pomorze nie jest tu pierwsze. PiS dopasowuje okręgi partyjne do podziału administracyjnego kraju. Struktury ogólnowojevodzkie powstały już wcześniej w Łódzkiem i na Dolnym Śląsku. Liczę, że skoordynowanie prac przyniesie efekt w postaci rozwoju



fot. wpolityce.pl

struktur i poprawienia wyniku wyborczego już jesienią. Swoją nominację odczytuję jako potwierdzenie ścisłych związków PiS z „Solidarnością” i dowód na kontynuację między ideałami Sierpnia '80 a działalnością partii, do której należą. To dobry moment,

aby po raz kolejny zaprosić wszystkich członków związku do współpracy na rzecz dokończenia rewolucji „Solidarności” – komentuje specjalnie dla „Magazynu Solidarność” Janusz Śniadek.

www.solidarnosc.gda.pl
red. hd

21 lipca pikietą przed siedzibą DCT Gdańsk! Pomóżmy gdańskim dokerom!

Wspomóżmy młodych dokerów z Gdańska w walce o lepsze warunki pracy! Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w DCT Gdańsk S.A. prosi o wsparcie swoim uczestnictwem pikiety pracowników 21 lipca 2015 r. Akcja ma na celu upublicznienie problemów z jakimi borykają się pracownicy firmy DCT Gdańsk S.A.

Pikietą rozpocznie się we wtorek 21 lipca o godz. 12.00 przed siedzibą firmy

DCT Gdańsk S.A. (Gdańsk, ul. Kontenerowa 7). DCT Gdańsk to największy i naj-

szybciej rozwijający się terminal kontenerowy w Polsce. Pracownicy z zadowoleniem

przyjmują ekspansję portu, jednak zwracają uwagę, że w ślad za sukcesami firmy nie idzie jednak polepszenie warunków pracy i płacy pracowników. Ich wynagrodzenia w okresie od czerwca 2007 do czerwca 2014 wzrosły o około 7 proc. W tym czasie ceny towarów i usług konsumpcyjnych wg danych GUS wzrosły o 19,2 proc.

Zdaniem pracowników uregulowana powinna zostać również sprawa umów na czas określony oraz wypłaty zaległych wyrównań za pracę na specjalistycznym sprzęcie. Związkowcy z DCT weszli w spór zbiorowy z zarządem firmy. Kilka dni później w DCT zwolniono trzech pracowników – dwóch członków zakładowej „S” i pracownika, który zwrócił się do Państwowej Inspekcji Pracy o kontrolę.

www.solidarnosc.gda.pl
red. hd



Amazon ma urodziny. Tylko pracownicy nie świętują

15 lipca najpotężniejsza na świecie firma wysyłkowa Amazon świętuje 20-lecie swojego istnienia. Przy okazji urodzin „Solidarność” apeluje o podzielenie się zyskami z pracownikami.

Gigant e-handlu Amazon jest wciąż daleko przed konkurencją. W ubiegłym roku całociowe obroty spółki sięgnęły poziomu 89 miliardów dolarów. Mimo zysków, firma niechętnie dzieli się nimi ze swoimi pracownikami, co dodatkowo potwierdza fakt, że otrzymała tytuł „najgorszego pracodawcy świata”. Z okazji urodzin firma przygotowała szereg promocji dla swoich klientów.

– My nie świętujemy. Zamiast składać życzenia, chcemy zaapelować do Amazona, aby podzielił się zyskami z pracownikami, którzy dzięki swojej ciężkiej pracy, te zyski wypracowują – mówi Alfred Bujara, przewodniczący sekcji handlowej NSZZ „Solidarność”. – Po raz kolejny apelujemy o dialog w sprawie godnej pracy i płacy – dodaje.

Do tej pory firma ulokowała w Polsce 3 centra dystrybucyjne, w których zatrudnia 6 tys. pracowników stałych, a według informacji medialnych w ciągu najbliższego roku mają się pojawić dwa następne. Organizacja NSZZ „Solidarność” Pracowników Amazon powstała w styczniu tego roku.

Jak podaje wrocławska prasa, w polskich oddziałach ostatnio nie dzieje się dobrze. Janusz Wolniak z Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S” zwraca uwagę na artykuły, które ukazały się w lokalnej prasie. 13 lipca „Gazeta Wrocławska” w artykule „Inspekcja pracy ukarała Amazona mandatem za brak krzeseł w hali” m.in. napisała: „Błędy w naliczaniu wynagrodzeń, nieprawdziwe informacje w świadectwach pracy. To część nieprawidłowości stwierdzonych



przez kontrolerów Państwowej Inspekcji Pracy”. Jak podaje Wolniak, podobnie jest we wrocławskim dodatku „GW”. Tam tekst „PiP: Amazon łamie prawa pracownicze” opatrzony jest komentarzem, że wyniki kontroli są miażdżące dla Amazona. Inspektorzy PiP zapowiadają, że w tym zakładzie będą przeprowadzać wzmożone kontrole.

Urodzin nie świętują również największy niemiecki związek zawodowy handlu i usług Verdi, który prowadzi w Niemczech regularne akcje protestacyjne przeciwko firmie wysyłkowej. Podobnie jak w innych krajach, pracownicy Amazona skarżą się na m.in. na zbyt dużą presję pracy, niskie zarobki, zbyt krótkie terminy realizacji zadań. W obecnej kampanii uro-

dzinowej niemieccy związkowcy zwracają uwagę, że „również chcą mieć powody do świętowania” i „oczekują kawałka tortu nie tylko dla VIP-ów, ale również dla pracowników”. Dodatkowo dzisiejszy Prime Day (dzień specjalnych promocji z okazji urodzin) nazwano Shame Day (dzień wstydu).

Amazon został założony w Seattle przez Jeffa Bezosa w 1994 r. i jest największym na świecie przedsiębiorstwem handlu elektronicznego. Oddziały firmy działają w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, Chinach, Japonii, Włoszech, Hiszpanii, Brazylii, Czechach i Polsce. W Polsce Amazon rozpoczął działalność we wrześniu 2014 roku.

aja

Prawie połowa młodych Polaków myśli o emigracji

Aż 46 proc. młodych ludzi rozważa emigrację po zakończeniu studiów – wynika z badania przeprowadzonego przez Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Kadrami, które cytuje „Rzeczpospolita”.

Niemal połowa ludzi urodzonych w latach 1984 a 1997 („Pokolenie Y”) chce wyemigrować z Polski. Głównym powodem są kwestie zarobkowe. Jednak, jak podkreśla „Rzeczpospolita”, to tylko jeden z powodów, który skłania młodych Polaków do emigracji. Wpływ na ich decyzje ma także brak

pracy, umowy śmieciowe, nieudolny system zarządzania.

Z badań stowarzyszenia wynika, że „Pokolenie Y” to przede wszystkim osoby, które są wielozadaniowe, elastyczne, mają dużą zdolność przemieszczania się i świetnie znają nowe technologie. Eksperti podkreślają, że nasza gospodarka jest zbyt



mało innowacyjna i nie tworzy się miejsc pracy na miarę XXI wieku. Dlatego młodzi ludzie myślą o wyjeździe z kraju.

„Pokolenie Y” nie jest zainteresowane jedynie swoją karierą i rozwojem zawodowym.

Aż 28 proc. osób ankietowanych przez PSK zadeklarowało, że najważniejszym priorytetem jest dla nich pogodzenie życia zawodowego z życiem prywatnym.

hd